Nr 2 Kraków, Piątek 3 Stycznia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za doszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

# GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 191.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 18 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jones & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Győri & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Ferdin & Cie. de Reczkowski.



## „Reforma" wyborcza na Węgrzech.

Demokratyczna reforma wyborcza była jednym z obowiązków, jakie Korona nałożyła gabinetowi Khuen-Hederwarego, powołując go do rządów. Obowiązek ten spełnia wreszcie po 5 latach następca hr. Khuena, prezydent ministrów Dr Lukacs. We wtorek wniósł gabinet do Izby posłów projekt reformy, który wywołał uzasadnioną sensacyę. Nie tylko socyaliści i partye niezawisłości są niezadowoleni z tej rzekomej „reformy", ale także w stronnictwie rządowem podnosi się silna opozycya. Minister sprawiedliwości Szekely, podał się do dymisyi, nie chcąc brać odpowiedzialności za projekt rządowy, który urąga wszelkim pojęciom demokratycznej reformy wyborczej. Pięciu posłów wystąpiło już z partyi rządowej, by swobodnie zwalczać reformę Dra Lukacsa.

Jeden cel miał rząd na oku w pracy nad projektem reformy: zapewnienie w nowym sejmie silnej większości żywiołowi madyarskiemu. Ten cel osiągnął w zupełności..

Ustępstwa rządu dla demokratycznych zasad są nieznaczne. Liczba wyborców wynosić ma, ogólnie na przyszłość około 1,900.000 a więc zaledwie 10 procent ogółu ludności (18 milionów). Z tej cyfry 1,900.000 wyborców 60·2 procent przyznaje się do narodowości madyarskiej, 13·1 do niemieckiej, 10·4 do słowackiej, 9·9 do rumuńskiej i t. d. Tymczasem Madyarzy tworzą w ludności zaledwie 54·5 procent (i to już według fałszowanej na korzyść Madyarów statystyki urzędowej), podczas gdy np. Rumuni nawet według rządowej statystyki liczą 16·1 procent ludności, a Niemcy 14·4 procent. Już więc w stosunku tych cyfr leży pokrzywdzenie narodowości niemadyarskich.

Ale cyfry są tylko parawanem dla postanowień, które możliwość wyboru niemadziarskiego posła sprowadzają do minimum. Przedewszystkiem głosowanie będzie jawne, ponieważ — jak argumentuje rząd w motywach projektu — „przez tajne głosowanie poniosłyby szkodę stronnictwa umiarkowane, konserwatywne i patryotyczne, a korzyść mieliby judziciele narodowościowi (Nationalitätenaufwiegler)". Jedynie w Budapeszcie i większych miastach głosowanie będzie tajne, kartki wyborcze oddawać się będzie w zamkniętych kopertach.

Census wyborczy jest skomplikowaną mięszaniną cenzusu inteligencyi, wieku, majątku i zatrudnienia. Dotąd prawo wyborcze mogli wykonywać obywatele już od 24 go roku życia. W nowym projekcie z 24-tym rokiem życia otrzymają prawo głosowania tylko ci wyborcy, którzy ukończyli szkoły wyższe, jak uniwersytet, technikę itp. Tym wyborcom wystarczy do otrzymania prawa głosowania jednoroczne osiedlenie. Są to więc najbardziej uprzywilejowani wyborcy. Nic dziwnego, wszak są to bez wyjątku Madyarzy.

Wszyscy inni wyborcy otrzymają prawo głosowania dopiero w 30-tym roku życia. — Rząd obliczył bowiem, że wśród robotników, (których się rząd boi), aż 58 procent liczy od 24 do 30 lat życia, podczas gdy wśród mieszczaństwa (które żyje dłużej...) zaledwie 33 procent znajduje się w tych wiosennych latach życia. Robotnicy żyją krócej; więc dlatego nadaje się prawo wyborcze ludziom starszym...

Obywatele, którzy ukończyli 6 klas szkoły ludowej, otrzymują prawo wyborcze, jeżeli oddają się zawodowemu zajęciu i płacą jakikolwiek podatek. Ci, którzy nie ukończyl 6 klas, atoli umieją czytać i pisać, otrzymają głos, o ile płacą najmniej 20 koron podatku państwowego, albo posiadają ośm morgów katastralnych ziemi. Analfabeci mogą głosować, jeżeli płacą 40 koron podatku, lub posiadają 16 morgów gruntu. Osiedlenie wynosi jeden rok. Rząd obliczył bowiem, iż żywioł madziarski jest najruchliwszym, ponieważ mieszka w ogromnej liczbie w miastach Dlatego cenzus dłuższego zasiedzenia wyszedłby na niekorzyść Madziarom.

Liczba robotników przemysłowych, uprawnionych do głosowania, wynosić będzie 255.562 Otrzymają prawo głosowania robotnicy, którzy ukończyli szkołę ludową i liczą najmniej 30 lat. Od niektórych kategoryj robotników żąda projekt najmniej dwuletniego zatrudnienia u jednego pracodawcy. Ponadto daje głos t. zw. przodownikom w pracy i podmajstrzym. Z tych przepisów przemawia wyraźnie tendencya, by pracodawcy mianowali wyborców robotniczych... Rzecz prosta, że na takie postanowienia nie zgadzają się robotnicy i zapowiadają ostrą walkę przeciw projektowi rządowemu.

Oto w ogólności projekt reformy. Przy jawnem głosowaniu przepisy nowej ustawy staną się kneblem dla narodowości niemadziarskich i pozbawią je już i tak szczupłej reprezentacyi w Sejmie. Wszystkie narodowości i partye opozycyjne podejmują wielką kampanię przeciw „reformie" Dra Lukacsa. Rząd zresztą sam się już cofa, przyrzekając uwzględnić niektóre postulaty demokratyczne. Na Węgrzech rozpoczyna się ważny okres w walce o prawa wyborcze.

## 1812 — 1912.

Wedle kalendarza juliańskiego rok 1912 wprawdzie nie skończył się jeszcze, ale „Nowoje Wrem." już się z nim żegna w artykule p. t. „1812 — 1912", przeprowadzając paralelę, między temi obu pamiętnemi datami. Ton tego artykułu jest bardzo elegijny.

Naczelny organ nacyonalistów i szowinistów rosyjskich podnosi przedewszystkiem różnice między 1812 a 1912 rokiem w odniesieniu do stosunku Rosyi względem państw, które te ez właśnie związane są trójprzymierzem. „W r. 1812 — pisze autor wzmiankowanego artykułu — Rosya zbawiła przed Napoleonem I., między innemi państwami, także cesarstwo austryackie, królestwo pruskie i drobne państewka włoskie, które stanowią obecnie królestwo włoskie, jednem słowem państwa, wchodzące w skład trójprzymierza. Istnienie ich zawisło w roku 1812 tylko od kaprysu Napoleona. Odtąd upłynęło sto lat, głośno święciliśmy jubileusz wojny ojczystej, fundowaliśmy świątynię w Lipsku i cóż widzimy, jaką uderzającą różnicę w stosunkach sił obustronnych! O ileż to od tego czasu wzrosły w potęgę Niemcy i Włochy i jak zwiększyło się zuchwalstwo Austryi, opierającej się o siłę Niemiec. Z drugiej strony o ileż osłabł wpływ Rosyi, jak poważne niebezpieczeństwo jej zagraża".

W dalszym ciągu publicysta rosyjski stwierdza, że powodzenie swe tak Niemcy, jak Włochy zawdzięczają temu jedynie, że trzymały się w ciągu stu lat polityki narodowościowej. Osłabienie zaś Rosyi pochodzi stąd, że polityka jej nie była nacyonalną, tj. nie była słowiańską.

W Europie panowało przekonanie, że Rosya po bohaterskiem oswobodzeniu Słowian bałkańskich, jako najsilniejsze państwo słowiańskie, podtrzyma ich teraz właśnie. „Tymczasem pokazało się na londyńskiej konferencyi ambasadorów, że Rosya zgadza się na pozbawienie Serbów zdobytego przez nich pobrzeża morza Adryatyckiego i na utworzenie nieistniejącego nigdy przedtem albańskiego państwa".

W dalszym ciągu autor artykułu zwraca się wprost przeciw Austryi, zaznaczając jej żądania, stawiane Czarnogórze co do odstąpienia góry Lowczen pod Kotorem, oraz Serbii co do wciągnięcia jej w sferę zupełnej zależności ekonomicznej. Powołując się zaś na artykuł „Dnazers Armee Zeitung" mającej być organem dworskiej partyi wojennej w Austro-Węgrzech, przytacza on starą bajkę, że ukrytą myślą tego państwa jest zawładnięcie zachodnią częścią półwyspu bałkańskiego aż po Salonikę. To miasto, o którem Austrya marzy już od czasów Metternicha, potrzebnem jej jest w celu stworzenia silnej podstawy operacyjnej dla swej floty na morzu Egejskiem, a temsamem położenia ręki na Dardanellach i Bosforze, które posiadają tak doniosłe znaczenie dla Rosyi.

„Cel ten — biada autor artykułu — Austrya łatwo osiągnie przy obecnej polityce niesprzeciwiania się, uprawianej przez Rosyę. Teraz trzeba prawdopodobnie, oczekiwać dalszego ciągu wojny między państwami bałkańskiemi a Turcyą, lepiej przygotowaną dzięki zawieszeniu broni, oraz rozmaitego rodzaju poparciu, jakie otrzymuje od Niemiec i Austryi.. Wojna może przeciągnąć się przez wiele miesięcy i wyczerpać siły sojuszników bałkańskich, a wtedy Austrya, która ma armię zmobilizowaną, pod byle jakim pretekstem napadnie na Serbię".

Dalsza perspektywa dla Rosyi przedstawia się jeszcze smutniej: „Jeżeli bowiem uda się Austryi zawładnąć morzem Egejskiem, to każdej chwili będzie ona mogła w porozumieniu z Turcyą zamknąć cieśniny morskie a wtedy eksport zboża z Rosyi południowej dostanie się w zależność od niej... Czyż stworzenie obręczy, ściskającej nas od morza Czarnego aż po granice Niemiec, nie jest pomysłem genialnym?... Niestety w tej obręczy znajdzie się także Bułgarya i Rumunia. Będzie zwycięstwem Teutonów, którzy, gdy zechcą, pozwolą nam oddychać, a jak nie — to się udusimy. Takiem było dotąd położenie Serbii i temsamem grozi Rosyi kończący się 1912 rok i nadchodzący rok 1913. Dlatego powtarzamy: kwestya słowiańska — jest kwestyą rosyjską, a kwestya rosyjska — kwestyą słowiańską... Grożące nam niebezpieczeństwo jest bliskiem... Jeżeli będziemy starać się o pokój za każdą cenę w myśl frazesu *apres nous le deluge* to i tak nie zbawimy się, bo potop rozleje się nie po nas".

Z powyższego streszczenia znamiennego — bądź jak bądź — artykułu wynika, że pewne sfery rosyjskie i to te, które reprezentują, najsilniejsze prądy opinii publicznej swego kraju, dalekiemi są od zgody kierunek polityki, uprawianej przez sfery rządowe. — Sfery te głoszą wobec Europy swe dążności pokojowe, Rosya jednak nieoficyalna inne żywi zapatrywania, prze ona raczej do wojny z Austro-Węgrami i do wszelkich, mogących wyniknąć stąd konsekwencyj. Nastrój, w jakim żegna ona rok 1912 nic dobrego nie wróży na rok, który się już rozpoczął wedle gregoryańskiego kalendarza.

## Bojkot żydowski.

Warszawa, 30 grudnia 1912.

Każdy przyjezdny rozgląda się i zapytuje Warszawian: cóż tam bojkot, — bo tak zewnętrznie jakoś się nie ujawnia? — Rzeczywiście też ruch Warszawy nie zmienił się uderzająco z powodu bojkotu żydów, początkowe ekscesy przy sklepach żydowskich, wykrzykiwania uliczników i t. d. ustały, bojkot jednak trwa, lecz już spokojnie i stanowczo.

Spokój ten i potężniejąca akcya bojkotowa więcej jednak przeraża żydów, gdyż znamionuje, że niema się tu do czynienia ze „słomianym ogniem", ale z konsekwentną, silną i świadomą celu samoobroną narodową.

Chaotyczną z początku akcyę bojkotu ujęto obecnie w silniejszą organizacyę. Oto za wzorem Czech, zaprowadzono w Warszawie t. zw. system dziesiętniczy, polegający na solennem przyrzeczeniu dziesięciu osób, sobie nawzajem, kupować tylko u chrześcijan, i następnie starania się przez każdą z nich o skooptowanie dalszych dziesięciu osób.

Dotrzymanie przyrzeczenia uważa się za obowiązek honoru i nad każdą dziesiątką czuwają dziesiętnicy i dziesiętniczki, bojkotujący następnie towarzysko tych, którzy nie wytrwają w postanowieniu. Kółka takie mnożą się ciągle, obejmując coraz więcej chrześcijańskiej ludności Warszawy, dziesiętnicy zaś odbywają zebrania co kilka dni, zastanawiając się nad dalszą akcyą. Głównemi sprężynami tego ruchu są nasze panie katolickie i adwokat Zubowicz, podniecający energię członków zrzeszenia. Wyniki tak prowadzonej akcyi są doskonałe i dają się zauważyć nawet przy baczniejszem obserwowaniu ruchu ulicznego. Widzi się pustką świecące sklepy żydowskie, dalej przechodnie, kierujący się do sklepów, badają wpierw szyldy firm. Zdarza się, że wprowadzony w błąd polskiem brzmieniem nazwiska na szyldzie, zastawszy w sklepie żyda kupca i takich subjektów, cofa się szybko nic nie zakupując. Na ogół jednak odbywa się to dziwnie poważnie, znać że nie jest to sztucznie wywołany pęd owczy tłumów, lecz ruch, mający głęboko swe podstawy a towarzyszy mu zapał wszystkich warstw.

Pomyślny ten zwrot naszej polityki wewnętrznej, zerwanie z biernością ekonomiczną i sentymentalizmem względem „naszych



55 A. K. GREEN.

## Tajemnica sąsiedniego domu.

Ruth Oliver zupełnie inaczej wyglądała obecnie, niż poprzednio. Miękkość i słabość znikły bez śladu. W jej twarzy można było wyczytać tylko wielkie skupienie i silne postanowienie. Jej sposób zachowania się był spokojny i pewny siebie i tylko chwilami w oczach jej można było wyczytać ile wysiłku nerwowego potrzebuje, aby się w równowadze utrzymać.

Zanim inspektor ozwał się do niej, rzekła:

— Przyprowadzono mię tutaj do pana, sądząc, że jest jakiś związek między mną a okropną zbrodnią, przy której rzeczywiście byłam obecną. Zbrodni tej jednak jestem zupełnie niewinną. W jaki sposób została ona dokonaną, o tem mogłabym powiedzieć tylko ja, lub winowajca. Winnego nie znaleźliście panowie, człowiek uwięziony przez was, nie brał w tem najmniejszego udziału. Bez mojej pomocy, nie znajdziecie panowie winnego, ja jednak nie mogę jeszcze powiedzieć jego nazwiska. Zostawcie mię jednak panowie jeszcze na wolności, pozwólcie mi bez przeszkody robić co zechcę, a obiecuję, że po upływie dwóch tygodni, powiem wam nazwisko mordercy pani van Burnams.

Inspektor zrobił znak panu Gryce, który miał znaczyć: „Ona ma pomieszanie zmysłów!".

Detektyw potrząsnął przecząco głową: był zupełnie odmiennego przekonania.

— Wiem dobrze, ciągnęła dalej Ruth Oliver, że takie żądanie wydaje się panom niesłuszne i podejrzane, ale pomyślcie tylko o tem: jeżeli ja nazwiska winnego nie powiem, to sami go nie znajdziecie. A ja nic nie powiem, jeżeli tego nie będę mogła uczynić w taki sposób i w tym czasie, który uznam za właściwy. Za wszystkie przykrości, które wycierpiałam, chcę przynajmniej mieć to zadośćuczynienie!

— Jakież zadośćuczynienie będzie pani miała z odkładania swego wyznania i kary, na jaką zbrodniarz zasłużył? — zapytał inspektor. Czy nie lepiej byłoby zbrodniarza odrazu oskarżyć, zamiast pozostawiać go dłużej w przekonaniu, że zbrodnia ta ujdzie mu bezkarnie?

Ona jednak powtórzyła tylko:

— Proszę mi pozostawić dwa tygodnie czasu. Dwa tygodnie zupełnej wolności.

Wszelkie prośby i przekładania na nic się nie zdały. Trwała w swojem zaciętem milczeniu, spokoju i pewności siebie.

Inspektor odciągnął detektywa na stronę.

— Czy pan nie sądzi, że ona jest chora na umysł?

— Nie, jest zupełnie zdrowa i przytomna.

— A czy jakieś wypadki, które zajść mogą w najbliższych tygodniach, nie wyprowadzą jej z tej równowagi?

— Jeżeli się jej zupełną swobodę działania pozostawi i nie będzie sprzeciwiać, to sądzę, że nie.

— Czy pan jest pewny, że ona stoi w jakimś związku z tą zbrodnią?

— Była przy niej obecną.

— A czy pan myśli, że ona prawdę mówi, twierdząc, iż tylko ona jedna może nam o tej zbrodni całą prawdę powiedzieć?

— Tak. Mianowicie wierzę, że ona jedna zechce to uczynić. Zachowanie van Burnamsów a szczególniej Howarda, wskazuje, że od niego żadnych wyjaśnień spodziewać się nie możemy.

— A czy pan sądzi, że i obaj bracia świadomi są bliższych szczegółów tego morderstwa?

— Nie wiem naprawdę, co mam myśleć. Muszę się uważać tym razem za pobitego. Zdaje mi się, że całe cierpienie tej dziewczyny odżyło na widok niespodziewany Howarda. Obojętność jednak, z jaką się do siebie odnoszą i obecne słowa dziewczyny, wskazują, że między nimi żadnego bliższego związku nie było. To samo już dowodzi niewinności Howarda. A może wzruszył już ją tak poprzednio widok Franklina? Czy też wszystko to razem jest rezultatem wielkiego panowania nad sobą? Nie zdaję sobie z tego jasno sprawy.

Cała ta historya pełną jest zdumiewających szczegółów i niepodobna z nich stworzyć jakiejś jasnej całości. W tym wypadku albo zbrodniarze są to ludzie niezmiernie zręczni i panujący nad sobą, lub też znajdujemy się na fałszywej drodze.

— Innemi słowy, uczynił pan już wszystko, co tylko możliwe, aby prawdy się dowiedzieć? Nie pominął pan żadnego środka, a jednak winnych pan nie odkrył?

— Tak jest w istocie. Pomimo całego wstydu, muszę się do tego przyznać.

— W takim razie najlepiej zrobimy przyjmując jej warunki. Czy ona nie ucieknie?

— Nie spuścimy z niej oka ani przez chwilę.

Obaj powrócili do młodej dziewczyny, a inspektor zapytał ją, czy nie obawia się, aby zbrodniarz przez ten czas uciekł.

Ciemny rumieniec okrył twarz dziewczyny i rzekła:

— Jeżeli on przypuści choć na chwilę, że podejrzenie padło na niego, to nie zdołam mu przeszkodzić w ucieczce. Musicie mi panowie obaj przyrzec, że o mnie i moich planach nic nie powiecie; nikt nie powinien wiedzieć, że jeszcze jestem w Nowym Jorku i że wogóle żyję. Jeżeli nie dacie mi tej obietnicy, nic nie powiem i ani palcem nie ruszę. choćby nawet niewinny miał zostać ukarany.

— Dobrze, przyrzekamy to pani — rzekł inspektor. A zatem, kiedy możemy się spodziewać zeznania pani?

— Równo za dwa tygodnie o 8 wieczór. Musicie mi wtedy towarzyszyć tam, gdzie was zaprowadzę. Gdy przyjdziemy na miejsce, położę rękę na ramieniu mężczyzny. Ten mężczyzna będzie właśnie mordercą pani van Burnams.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Wszystkich tych wiadomości udzielił mi p. Gryce, gdy mnie w kilka dni później odwiedził. Skończywszy na tem swoje opowiadanie, rzekł:

— Pani chciałaby zapewne dowiedzieć się co się dzieje obecnie z Ruth Oliver? Powiem to pani. Mieszka u pani Desberger, osoby znanej pani.

— U pani Desberger? A ja czytając dzienniki, codziennie spodziewałam się wiadomości, o jej uwięzieniu.

— Tak też i myślałem. Ale my policyanci jesteśmy sprytniejsi niż pani sądzi. Nie chcemy jeszcze Ruth Oliver zamykać Mogłaby pani oddać nam teraz usługę. Ruth Oliver chętnie pomówiłaby z panią. Czy pani zechce ją odwiedzić?

— Jestem na usługi panów — rzekłam, nie zdradzając tonem mowy, jak mię to radowało.

— Proszę zatem, niech pani zaraz tam pójdzie. Panna Oliver oczekuje pani niecierpliwie. Nie jest już chora, ale znajduje się w stanie takiego rozdrażnienia, że czasem prawie przytomność traci. Tak, muszę panią uprzedzić; bywa czasem zupełnie nieobliczalną. Nie przeszkadzamy jej w niczem i pozwalamy jej chodzić gdzie jej się tylko podoba, aby jej więcej nie denerwować. Jeżeli pani więc chce nam oddać usługę, to prosimy aby pani także do jej żądań stosowała się i w niczem się jej nie sprzeciwiała. Ale tym razem pani pracuje dla nas, dla policyi. proszę nie zapominać o tem miss Butterworth! Nie powinna więc pani nic, ale to nic z tego z czem się pani Ruth Oliver zwierzy, zachowywać dla siebie. Czy pani mnie rozumie?

— Naturalnie. Ale muszę przyznać, że rola, którą mi pan wyznacza wcale mi się nie podoba. Nie potrzebował mi pan tego wszystkiego mówić. należało trochę memu zrozumieniu rzeczy zostawić.

— Ach szanowna pani, sprawa jest tak trudną, że nie możemy obecnie z jakiemiś wrażliwościami i względami się rachować! Opinia, a może i życie pana van Burnams, zależą od tego, co ta dziewczyna powie. Czy pani uczyni jakie ustępstwo wobec tych ciężkich okoliczności?

— Owszem, zgadzam się. Ale nie spodziewam się, aby obecnie miss Oliver miłem okiem na mnie patrzyła. Uważa mnie za prawdziwą zbrodniarkę wobec siebie.

— Jeżeli tylko dlatego pani się waha, to uprzedzam panią, że miss Oliver zupełnie zmieniła się teraz. Sposób jej obejścia jest obecnie twardy i energiczny. Płonie w niej gniew na człowieka, który ją skrzywdził i pragnie zemsty.

— Ach Boże — westchnęłam — martwi mnie to, że się tak zmieniła. Dawniej była tak sympatyczna! Ale czego ona sobie życzy odemnie? No, więc pójdę do niej i nie opuszczę jej, dopóki tego sama nie zażąda. Jestem równie, jak i pan ciekawa, rozwiązania tej zagadki.

Przed upływem godziny, siedziałam już w salonie pani Desberger. Miss Oliver zeszła zaraz. Ubrana była w suknię spacerową.

Byłam przygotowana na zmianę, jaka w niej zaszła. Mimo wszystko jednak zdumienie moje było tak wielkie, że nie potrafiłam go ukryć Widząc to, miss Oliver rzekła:

— Pani się dziwi, że już tak zupełnie przyszłam do siebie? Po części zawdzięczam to i pani. Pani tak poczciwie, z takiem poświęceniem pielęgnowała mnie. Czy pani zechce mi jeszcze jedną usługę oddać i dopomódz w czemś, czego sama nie mogę dokonać?

Była silnie zaczerwieniona, ruchy jej były nerwowe i szybkie, a oczy jej miały wyraz, który mi serce ranił.

— Z pewnością chętnie dopomogę pani. Niech pani tylko zażąda! Co mam robić?

— Chciałabym kupić sobie bardzo elegancką tualetę. Czy pani zechce mi wskazać najlepsze magazyny? Nie znam dość dobrze Nowego Jorku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

braci mojżeszowego wyznania", to najdodatniejszy objaw uświadomienia narodowego w Królestwie, budowania „u podstaw" lepszej przyszłości.

Niestety, nie brak i zgrzytów w łonie społeczeństwa polskiego, żydzi znaleźli obrońców w osobach p. Grendyszyńskiego, Sempołowskiej, Lubińskiej, której broszury omawialiśmy już, dalej filosemickie pisma, powiększone ostatnio przez organy konserwatystów, starają się osłabić to „Zwycięstwo Romana Dmowskiego" jak bojkot nazywa głośny między rogatkami warszawskiemi warchoł żydowski L. Belmont.

Odruch całego społeczeństwa sprowadzają oni do czynu jednostki, wybitnej, lecz jako takiej nie mającej nadludzkiej potęgi poruszenia mas. Żydzi w Królestwie byli i są wrzodem na organizmie tubylczym i wezbrany musiał on wreszcie pęknąć. Dowodzi tego popularność hasła „swój do swego" i gazety p. t. „2 grosze", która zyskuje coraz większą sympatyę przez jasne i energiczne stanowisko antysemickie. Wszyscy kupcy katoliccy dają jej swe ogłoszenia, odbierając je organom żydofilskim.

Przybyszowi z Galicyi smutno się robi na duchu, gdy porówna ten stan ze stosunkami np. w Krakowie — kiedy to u nas tak będzie? wzdycha — kiedy i my otrząśniemy się z tego jarzma żydowskiego?...

Zapał ten do bojkotu i wogóle pozytywnej pracy społecznej usunął w cień inne dążenia ludności Królestwa. O rzekomym ruchu powstańczym w Galicyi odzywają się tu sceptycznie.

Spotkałem się z ostrą krytyką całego ruchu: tu nie czas na mrzonki, pracy tyle! — naszego handlu nie mamy, przemysłu lwią część dzierżą żydzi, ogólna nędza mas roboczych — to przedewszystkiem pole do pracy.

Całe życie obecnej Warszawy stoi pod znakiem bojkotu żydowskiego handlu. Z tych pobudek postanowiono w obecnym karnawale bawić się, tłómacząc to, że w ten sposób zarobią nasi kupcy i przemysłowcy a na żałobę narodową przeznaczono drugą połowę krótkiego w tym roku karnawału.

Odmienny też tu od krakowskiego rytm życia dni ostatnich, znamionuje go ruch, walka z apatyą i coraz silniejszą presyą rządu — rozpoczynający się nowy rok 1913 witają nie mglistymi horoskopami przyszłych konfiguracyj politycznych, lecz zapowiedzią i pobudzaniem się do twardej walki z losem, bo takiem jest realne życie nasze.

*St. Nowiński.*

## Do naśladowania.

Piszą nam z Rzeszowa:

Na skutek ostatniej odezwy Rady Narodowej, zaprosił burmistrz Dr Jabłoński grono obywateli do sali „Sokoła", na zebranie, na którem jednogłośnie zapadła uchwała potrzeby organizacyi miejscowej, celem obrony narodowej; wytworzenia jednolitej, zgodnej opinii w razie zawikłań politycznych i ewentualnej wojny z Rosyą, oraz dobrowolnego opodatkowania się mieszkańców.

Komitetowi, na którego czele stanęli jako prezes Dr Jabłoński z zastępcami Drem Nieciem i Drem Krogulskim, poruczono wypracowanie statutu i jak najszybsze zwołanie ogólnego wiecu. Głównem zadaniem tej organizacyi — jak już wspomniano — będzie przez odczyty, wiece i zgromadzenia uświadomienie narodowe wszystkich warstw ludności, uświadomienie takie, iżby każdy poczuł się do obowiązku opodatkowania, bo podatek ten będzie wykładnikiem poczucia polskości i statystyką, na kogo w chwili przełomowej liczyć możemy. Statut przewiduje dwojakiego rodzaju podatek: pierwszy ogólny, który możnaby nazwać pogłownem, a który obowiązywać będzie każdego obywatela od 18 roku życia i ten wynosić ma 1 K 20 h rocznie, może go więc płacić nawet najbiedniejszy (10 halerzy miesięcznie), drugi podatek od podatku osobisto-dochodowego w wysokości 10—15 proc. Dobrowolne wyższe zobowiązania chętnie przyjmować się będzie. Podatki te zostaną pod publiczną kontrolą, a przeznaczy się je w pierwszym rzędzie dla „Sokoła" na zorganizowanie pogotowia narodowego, a w drugim na agitacyę na wsie Zadaniem bowiem tej organizacyi będzie, idąc ręka w rękę z T. S. L, praca na wsi i zakładanie tamże podobnych organizacyj z dobrowolnem opodatkowaniem się ludności wiejskiej. Gdyby się powiodło w każdej wsi takie organizacye zaprowadzić i tym minimalnym podatkiem 1·20 K opodatkować — o czem nie wątpimy — skupilibyśmy dziś tylko rozpolitykowanego chłopa — pod jeden nie stronniczy sztandar narodowy, coby nam dało wielkie nadzieje liczenia nań w decydującej chwili. — Naturalnie, że wszelkie czynności organizacyi naszej pójdą równolegle do zarządzeń Rady Narodowej, ewentualnie z inicyatywy tejże zawiązanego we Lwowie Komitetu Obywatelskiego.

Na tem pierwszem organizacyjnem zebraniu poruszono kwestyę udziału żydów. Wychodząc z założenia, że żydzi uważają się za odrębny naród, pod innymi zaborami nawet często wrogo dla nas usposobiony, całą akcyę narodową postanowiono wziąć tylko na siebie, oczekując od nich, jako od współobywateli, od wieków mieszkających wśród nas, że obojętnymi nie zostaną, będą się organizować wśród siebie i nie usuną się od podatku narodowego. Czekamy, jak się w decydującej chwili zachowają, byśmy mogli wysnuć odpowiednie następstwa.

W zebraniu organizacyjnem niechętnie początkowo zachowało się przedstawicielstwo „Sokoła", wychodząc z założenia, że wszelka akcya narodowa do niego tylko należy i że samodzielna organizacya może podkopać powagę „Sokoła". Założenie to jest mylne, — czego najlepszym dowodem samodzielny Komitet obywatelski we Lwowie i rozkaz Związku, który przyjmuje takie organizacye społeczeństwa, by tylko Sokolstwo miało w nich swe reprezentacye — zresztą organizacye takie mają tylko zjednać liczne zastępy dla drużyn sokolich, a najważniejsza rzecz, — „Sokół" mógłby się spotkać z niechęcią w nakładaniu podatku narodowego wśród nieczłonków, podatku, który przeważnie pójdzie dla „Sokoła". Tymi argumentami przekonane Sokolstwo" idzie razem.

W pierwszych dniach stycznia odbędzie się wiec ogólny. Sam cel powinien zebrać wszystkich obywateli, a jeżeli jeszcze zważymy, że na czele stoją ludzie, cieszący się największą popularnością w mieście, należący do rozmaitych obozów politycznych i często się zwalczający w polityce miejskiej, ale na punkcie interesów narodowych jednomyślni, skutki takiej organizacyi powinny być nadzwyczaj owocne.

## Zaproszenie do przedpłaty.

„Głos Narodu" rozpoczyna z Nowym Rokiem XXI rok swego istnienia. Warunki prenumeraty w nowym roku pozostają niezmienione. Przedpłata wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| na prowincyi | rocznie | K 32·— |
| | półrocznie | K 16·— |
| | kwartalnie | K 8·— |
| | miesięcznie | K 2·70 |
| w Krakowie | rocznie | K 24·— |
| | półrocznie | K 12·— |
| | kwartalnie | K 6·— |
| | miesięcznie | K 2·— |

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie, aby we wszystkich lokalach publicznych, na stacyach kolejowych i w ajencyach żądali „Głosu Narodu".



# KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 41, zachód przypada o godzinie 3 minut 47: długość dnia godzin 8 minut 06

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek św. Makarego, pojutrze w piątek św. Genowefy.

Kraków 2 stycznia.

**Powitanie Nowego Roku.** Rozpoczęty rok nowy powitał Kraków tak wesoło i radośnie, jakby on przyniósł każdemu z mieszkańców główną wygraną, spadek po wuju amerykańskim lub coś podobnego. Widać w strachu przed fatalną trzynastką Krakowianie i Krakowianki pierwszy krok w nowym okresie czasu uczynili... chwiejnie, ale śmiało!

— Nowy rok — nowe nadzieje, plany i — złudzenia, rozpoczęte więc od tych ostatnich w najsympatyczniejszej formie. Dźwięk zegarów, wybijając północ w Sylwestra, zagłuszyły fanfary kielichów i kufelków, okrzyki, toasty, życzenia i uściski.

Cieszono się i bawiono „na umór", odsuwano daleko od siebie myśl o tych codziennych kłopotach, które nowy rok ma zmniejszyć — a nie zmniejszy.

Wszelkie też lokale publiczne i prywatne, służące rozrywce napchane były cieszącymi się ze wszystkiego, co zastali, a więc ścisku, drożyzny, spotkania znajomych etc. Wszyscy pospołu: wierzyciele i dłużnicy, teściowie i zięciowie, wydawcy i pracownicy, przeciwnicy najskrajniejszych partyj złączyli się pod znakiem serdeczności alkoholowej (sylwestrowska odmiana miłości bliźniego), uśmiechali się do siebie życzliwie, całowali i pozwalali się pobłażliwie całować — odkładając różne porachunki na rok bieżący.

Gwarno też było w kawiarniach, restauracyach, im kto ma więcej długów, a mniej dochodów, tem więcej pił i fundował bliźnim, nawet nieznajomym. Pękały szampany, topniały serca, portfele i portmonetki, dźwięczały kaskady śmiechu, bo trudno się smucić „w taką noc". Jeden to w roku wieczór wesołości, nie rzadko sztucznej i dla wielu będzie on przepowiednią całego roku — minie im w złudnej i kupnej radości, przeplatany „katzenjammerem" chwil otrzeźwienia.

A nowy rok przyszedł poważnie i spojrzawszy na tak rozbawione nasze miasto, uśmiechał się litośnie, że mimo, iż staliśmy się o rok starsi, pozostaliśmy jednako... naiwni!

**Z teatru miejskiego.** P. Jadwiga Mrozowska przybyła wczoraj do Krakowa i wzięła udział w próbach. Pierwszy występ znakomitej artystki odbędzie się we czwartek 2 stycznia w słynnej jej kreacyi w „Demonie ziemi" Franka Wedekinda. W piątek 3 stycznia wystawione będą „Sobótki" St. Sudermana po cenach popularnych.

W sobotę 4 bm. wznawia teatr krakowski tragedyę Szekspira „Makbet". Rolę Lady Makbet odtworzy w tej tragedyi p. Mrozowska. Kreacya ta znakomitej artystki już w ubiegłym sezonie wywołała niezwykłe zainteresowanie i spotkała się z powszechnem uznaniem. Rolę Makbeta grać będzie p. Rygier. Na liczne zapytania z prowincyi, dyrekcya zawiadamia, że w niedzielę 5 b. m. wystawioną zostanie pierwsza część Trylogii L. Rydla „Królewski Jedynak", w poniedziałek część druga, „Złote więzy", we wtorek część trzecia „Ostatni". W poniedziałek 5 bm. popołudniu po cenach zniżonych do połowy wystawione zostanie „Betleem polskie" L. Rydla. Początek o g. 3·30.

**Konferencye „Museionu",** które budzą wielkie zainteresowanie w kołach literackich, odbędą się w następującym porządku: Dnia 7 stycznia rozpocznie Dr Kazimierz Maryan Morawski pierwszą częścią swego odczytu o kulturze romańskiej w dawnej Polsce, którą zatytułował „Kultura romańska w średnich wiekach i odrodzenia". Dnia 8 stycznia będzie mówił Dr Edward Leszczyński „O symbolice słowa w świetle Bergsonizmu". Dnia 9 stycznia hr. Ludwik Morstin wygłosi odczyt pt. „Zagadnienie bytu narodowego we współczesnej literaturze polskiej". Dnia 14 stycznia Dr K. M. Morawski „Rozkwit kultury francuskiej"; wreszcie dnia 17 stycznia Adam Grzymała Siedlecki: „Rok 1863 w literaturze polskiej". Jak widać z wyboru tematów, konferencye „Museionu" omawiają najważniejsze problemata kulturalne współczesnej doby i mają na celu dać oryentacyę myśli polskiej i zagadnień sztuki polskiej. Odbędą się one także w najbliższym czasie we Lwowie i w Warszawie. Część dochodu przeznaczona na kolonie wakacyjne dla robotnic, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i handlowych Krakowa i Podgórza. Konferencye odbędą się w sali Starego Teatru o g. 5 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S A. Krzyżanowskiego.

**Obchód rocznicy powstania styczniowego** Dnia 30 grudnia z. r. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Dra Szarskiego posiedzenie komitetu wykonawczego dla obchodu 50 rocznicy powstania styczniowego, na którem ustalono ostatecznie program i porządek uroczystości. Program ten będzie przedłożony do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu komitetowi pełnemu.

**Nalepki iluminacyjne** z powodu 50 ciolecia 1863 r. przygotowało Towarzystwo Szkoły Ludowej według oryginalnego rysunku wykonanego przez art. malarza Wojciecha Jastrzębowskiego. Artysta wziął za motyw orła polskiego z jednego ze sztandarów powstańczych, znajdujących się w Muzeum Narodowym. Orzeł na skrzyżowanych godłach wojskowych otoczony wieńcem dębowym ujmuje dwie daty 1863—1913. Nalepki te niebawem ukażą się w handlu i będą wszędzie do nabycia. Wydając je obok innych okolicznościowych broszur, pragnęło TSL. przyczynić się do uświetnienia uroczystych obchodów przez powszechną iluminacyę kartkową. Należy się spodziewać, że ofiarne obywatelstwo polskie nie omieszka w swoim czasie zaopatrzyć się w te nalepki i ozdobić niemi okna swoich domów 21 stycznia, jako w dniu święta narodowego. Dochód z nalepek iluminacyjnych przeznacza się na cele szkół kresowych.

**Opłatek w „Straży Polskiej".** W poniedziałek tj. 6 bm. urządza „Straż Polska" tradycyjny opłatek dla wszystkich swych członków. Początek o godzinie 7 wieczór. Wkładka 1 K 50 h. Zapisywać się można w lokalu „Straży" (Floryańska 1 I. p.) do niedzieli tj. 5 b. m. do g. 12 w południe.

Zarząd Główny spodziewa się, że w tej uroczystości wezmą liczny udział reprezentanci wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Goście mile widziani.

**Rekord swego rodzaju** osiągnęli krakowscy OO Bonifratrzy w swym szpitalu. Oto w nocy z ostatniego grudnia na 1 stycznia b r. ilość chorych dosięgła liczby 112 osób, czyli, że wszystkie łóżka w tym szpitalu był zajęte. Nie chcąc, odmawiać przyjęcia zgłaszającym się, zacni Ojcowie ponmieszczali chorych, ma się rozumieć, ubogich i niepłacących, nawet w t. zw. separatkach. — Przez to też ukrócają oni swe nader szczupłe dochody, bo w separatkach znajdują pomieszczenie ludzie zamożniejsi, mogący cośkolwiek płacić za swą kuracyę. Zatem, jeżeli kto, ci zakonnicy zasługują, aby społeczeństwo wspierało ich w ciężkiej a pełnej poświęcenia pracy, mającej na celu ulżenie cierpieniom biednych i opuszczonych.

**Z Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych** komunikują nam: Krakowska młodzież rękodzielnicza zrzeszona w Polskim Związku katolickich uczniów rękodzielniczych wraz ze swą Radą Opiekuńczą udała się w Nowy Rok (1 stycznia 1913) do mieszkania p. prezydenta Dra Juliusza Leo, celem wręczenia dyplomu na członka honorowego tegoż Związku. Po przemówieniu ks. Kuznowicza, prezesa Związku i Tadeusza Dalewskiego wręczono p. Prezydentowi dyplom wykonany bardzo gustownie przez tąże młodzież. P. Prezydent z wielką radością przyjął wszystkie dowody szlachetnej wdzięczności ze strony zebranej młodzieży, a na końcu, przedstawiając w dłuższem swem przemówieniu ważność kwestyi rękodzielniczej dla społeczeństwa polskiego, zapewnił obecnych, że i nadal z całą troskliwością i skutecznością będzie wszędzie przychodził z pomocą tej pracy nad młodzieżą rękodzielniczą.

**Z Klubu prawników.** W Klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w obecnym karnawale szereg zabaw, a to w następujących terminach: 11 stycznia wieczorek z tańcami, w dniu 18 stycznia i 1 lutego zabawy dla dzieci, dnia 3 lutego wieczorek z tańcami.

**Bal rabczański** urządzany nakładem wielkiej pracy odbędzie się dnia 15 stycznia b. r. w wielkiej sali Starego Teatru. Bilety na galeryę zamawiać można u księżnej Kazimierzowej Lubomirskiej między godz. 10—12 (Telef. 233), u pani Zdzisławowej Włodkowej (Telef. 2358), u pani prof. Władysławowej Reissowej (Telef. 1201), u pani mecenasowej Janowej Jakubowskiej (Telef. 109), u p. pres. Juliuszowej Leowej (Telef. 448), u prof. Wincentowej Lepszowskiej (Telef. 489), u p. Michałowej Chylińskiej (Telef 1487), u p. Ferdynandowej Hösickowej (Telef. 1482), u p. Idalii Pawlikowskiej (Telef. 2100 n. VIII), u p. Eugeniuszowej Borzeckiej (Telef. 2363).

**Bal „Żywego Kwiatka".** Staraniem Stow. Akad. „Polonia" odbędzie się w salach Tow. technicznego dnia 18 stycznia b. r. — Lista gospodyń i bliższe szczegóły będą ogłoszone wkrótce.

Komitet dokłada wszelkich starań, by zabawa wypadła jaknajlepiej.

**Pociąg pospieszny z Zakopanego do Krakowa 6 stycznia 1913.** Celem udogodnienia powrotu z Zakopanego po zawodach narciarskich i dwóch świętach, zaprowadza c. k. Dyrekcya kolei państw. dnia 6 stycznia 1913 z Zakopanego do Krakowa pociąg pospieszny (odjazd z Zakopanego o godz. 4 popoł. przyjazd do Krakowa o godz. 8·28 wieczór).

**Biuro informacyjne Studentek** i Słuchaczek wyższych kursów (Sekcya Sodalicyi Mar.) Starowiślna 3, poleca rodzicom i wychowawcom uzdolnione i zaufania godne Słuchaczki do udzielania lekcyj i korepetycyj w zakresie: gimnazyów klasycznych i realnych, liceów, seminaryów, szkół wydziałowych i ludowych, oraz do języka rosyjskiego i do muzyki.

Biuro otwarte codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—1 przedpoł. i od 3—5 popoł.

**Podwyższenie cen węgla miej.** Pomimo podwyższenia kosztów przewozu kolejowego od 1 stycznia 1912 r. skład miejski sprzedawał węgle po niezmienionej cenie przez cały rok 1912.

Gdy kontrakt o dostawę węgla z końcem 31 grudnia 1912 się skończył, a wszystkie krajowe kopalnie na rok 1913 podwyższyły cenę o 11 h na ctn m. przeto komisya węglowa uchwalając zawarcie nowych kontraktów ustanowiła na wniosek Mgtu cenę sprzedaży węgla rozwożonego po mieście, wraz z dostawą do piwnic względnie do mieszkania na K 1·02 za 50 kg.

**Rosyjski szpieg przed sądem.** Dziś przed trybunałem zwyczajnym sądu karnego rozpoczęła się rozprawa przeciw Pawłowi Pałce aresztowanemu w roku zeszłym przez policyę krakowską pod zarzutem szpiegostwa. Pałka aresztowany przez kom pol. p. Krupińskiego miał się przyznać do planowanego zamachu i włamania do budynku sztabu krakowskiego. Przy aresztowanym znaleziono plany fortec Krakowa, akta mobilisacyjne itp.

Rozprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Jako rzeczoznawcy zasiadają: kapitan sztabu Józef Rybak oraz kapitan piechoty Ludwik Morawski.

Do rozprawy powołano kilkunastu świadków. Między innymi zawezwany został ojciec Pałki, górnik z Bobrka pod Mysłowicami.

Do rzemiosła szpiegowskiego namówił Pałkę agent policyi rosyjskiej, którego nazwiska oskarżony jednak nie zdradził. Ojciec Pałki, człowiek uczciwy, cieszący się sympatyą wśród kolegów i sąsiadów opisuje ze łzami w oczach własne starania około wychowania syna. Pawełek po ukończeniu 5 klasy gimnazyalnej poświęcił się ze szczególnym zamiłowaniem nauce obcych języków. Mówiąc biegle po polsku i po niemiecku, nauczył się jeszcze francuskiego i angielskiego. W 18 roku życia wyjechał do Tryestu, gdzie nauczył się po włosku. W Tryeście rozpoczęła się także jego działalność szpiegowska. Wkrótce oddał się temu rzemiosłu na terenie Wiednia i Krakowa.

Rozprawie przewodniczy r. s. Jasiewicz, oskarża prok. Dr Marowski.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

**Towarzystwa właścicieli realności** w Krakowie podaje do wiadomości, że formularze warunków najmu i regulaminy są do nabycia po 10 h w biurze Towarzystwa przy ul. Karmelickiej l. 15, I. p

Biuro administracyi realności istniejące przy Towarzystwie właścicieli realności ul Karmelicka l. 15, I. p. przyjmuje całkowite administracye realności oraz częściowe (załatwianie spraw podatkowych, fasyj, sprawy najmu, wypowiedzeń itd) pod bardzo przystępnymi warunkami.

**Gal. Stow. Maszynistów, Werkmistrzów i Monterów** w Krakowie, urządza dla swych członków łamanie się opłatkiem. Uroczystość odbędzie się w poniedziałek dnia 6 bm. o godz. 11 przedpoł. w lokalu Koła Mieszczańskiego Jagiellońska 9.

**Występy włamywaczy lwowskich w Krakowie.** Policya aresztowała wczoraj Mieczysława Świerczyńskiego i Władysława N. za kilkanaście włamań i kradzieży. Obaj aresztowani karani byli wielokrotnie za kradzieże i włamania we Lwowie.

**Kradzież 1280 K.** Za kradzież 1280 K na szkodę J. Mroza zamieszkałego przy ul. Kurkowej, aresztowała wczoraj policya Juliana Kowalkowskiego i Wilhelma Lachę.

**Siekierą w głowę** dał ubiegłej nocy Bartłemiej Hacuś posługaczce Halawie. Rano, i nieprzytomną Halawę opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego. Hacusia aresztowano.

**Pogoda.** Dnia 1 stycznia termometr wskazał od — 0.8 do + 5·7 Cel. barometr powoli opadał.

Dnia 2 stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 745.7 mm., termometru + 1·0 C., wiatr zachodni.

## Kronika zamiejscowa.

**Św. Sylwester w Zakopanem** Piszą do nas z Zakopanego:

Goście tutejsi doczekali się wreszcie śniegu, który w nocy z 30 na 31 grudnia w wielkiej obfitości spadł. Zaraz też zaroiło się na drodze do Kuźnic od sanek i saneczek, narciarze zaś zdążają w góry, ćwiczą się w biegu, bo pierwszego wyścigi na Kalatówkach i trzy piękne nagrody dla zwycięzców. Wieczorem zapełniły się kawiarnie po brzegi, w sali teatralnej pod Morskiem Okiem „Momus" publiczność rozweselał.

Na brak zabaw w domach prywatnych, rekord naturalnie bierze zawsze zakład doktora Chramca, humoru i dowcipu pełne, „Szałas" urządził np. maskaradę bardzo wesołą, która wiele efektu narobiła.

Koło T. S. L. nie zapomniało o tem, że przy dobrych humorach i grosz hojniej do skarbonki wpadnie i wysłało kursora z puszką, aby wyzyskać taki czas wygodny.

**Z Rady szkolnej krajowej.** Wskutek nominacyi radcy namiestnictwa Dra Stanisława Okęckiego radcą dworu, oraz systemizowania nowej posady referenta spraw administracyjnych i ekonomicznych w Radzie szkolnej krajowej od 1 stycznia 1913 zaszły w wewnętrznem urządzeniu biur tejże Rady następujące zmiany:

Odtąd istnieć będą następujące biura spraw administracyjnych i ekonomicznych:

I. Dla spraw personalnych nauczycieli szkół ludowych. Referat poruczono prowizorycznie staroście Julianowi Napadiewiczowi.

II. Dla spraw organizacyi i budowy publicznych szkół ludowych. Referent starosta Józef Niesiołowski.

III. Dla seminaryów nauczycielskich, wydawnictwa książek szkolnych, frekwencyi w szkołach ludowych i prywatnych szkół ludowych. Referent radca namiestnictwa Bronisław Czerny.

IV. Dla spraw szkół średnich. Referent radca namiestnictwa Dr Antoni Zoll.

V. Dla spraw szkół przemysłowych i handlowych, na razie jako subreferat poruczony staroście Dr Tadeuszowi Zebrackiemu.

VI. Dla spraw nadzoru szkolnego. Referent radca dworu Dr Stanisław Okęcki.

Równocześnie w aprobacie referatów w Radzie szkolnej krajowej zaprowadzona została ta zmiana, że radca dworu Dr Okęcki w zastępstwie wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej obejmie aprobatę spraw administracyjnych szkół ludowych. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej zaś zatrzymuje aprobatę spraw administracyjnych seminaryów nauczycielskich, szkół średnich, handlowych i przemysłowych, oraz aprobatę referatów wszystkich krajowych inspektorów szkół.

**Wybory uzupełniające do Sejmu.** Namiestnictwo rozpisało wybór uzupełniający jednego posła na Sejm krajowy z m. Lwowa, w miejsce śp. Stanisława Ciuchcińskiego, na dzień 11 lutego, a wybór jednego posła z kuryi gmin wiejskich pow. turczańskiego, w miejsce śp. Dra Jaroszkowskiego, na 30 stycznia br.

**Jubileusz zasłużonego działacza.** Z Warszawy donoszą nam, że w roku bieżącym obchodzić będzie 40 letni jubileusz pracy naukowej i społecznej mecenas Bronisław Mayzel, ceniony i szanowany ogólnie adwokat i jeden z pierwszych w Polsce działaczy na polu asekuracyjnem. P. Mayzel ur. w 1849 r. w rodzinnym majątku Oblekoniu nad Wisłą, — ukończył liceum św. Anny w Krakowie i wydział prawny b. Szkoły gł. w Warszawie. W roku 1872 ogłosił pierwszą swą pracę „Rzecz o istocie i systemie ubezpieczenia".

Cały szereg rozpraw naukowych i popularyzacyjnych, poświęconych sprawie ubezpieczeń, stawia p. Mayzla w rzędzie najlepszych w Polsce znawców tego przedmiotu. Należał on do organizatorów warszawskiego Tow. wzajemn. ubezp. i jest obecnie doradcą prawnym kilku analogicznych instytucyj.

**Uroczystość „opłatka" w Morawicy** w pow. krakowskim. Dnia 29 grudnia ub. r. w lokalu Kółka rolniczego w Morawicy zebrali się członkowie Czytelni Akademickiego Koła T. S. L. członkowie Kółka rolniczego i ich rodziny, w celu wspólnego łamania się „opłatkiem". W uroczystości wzięli udział: miejscowe duchowieństwo, p. Rudek, pełnomocnik dominium „Morawica" i delegat Akademickiego Koła T. S. L. z Krakowa. Uroczystość trwała kilka godzin, poczem członkowie rozeszli się w podniosłym nastroju.

**Śmiertelny wypadek na polowaniu** Straszny wypadek zdarzył się onegdaj podczas polowania u hr. Skórzewskiego, ordynata na Czerniejewie w Wielkopolsce. — Pośród licznego grona gości brał w polowaniu udział także brat gospodarza, hr. Witold Skórzewski z Lubostronia. W chwili, kiedy strzelec podawał mu fuzyę, padł strzał i cały nabój ugodził hr. Witolda Skórzewskiego tak nieszczęśliwie, że raniony padł na ziemię i wkrótce skonał. Drogą telegraficzną wezwano do pomocy p. Dra Mieczkowskiego z Poznania, lecz zanim przybył do Czerniejewa, hr. Skórzewski już nie żył. Wypadek wśród obecnych gości ogromne wywołał poruszenie i odbije się niewątpliwie w całem społeczeństwie echem szczerego współczucia.

**Zażydzenie adwokatury warszawskiej.** Warszawska gazeta antysemicka pt. „Gazeta 2 grosze" podała w ostatnim numerze ciekawą statystykę zażydzenia adwokatury warszawskiej. Dowiadujemy się stamtąd, że Warszawa ma 460 adwokatów przysięgłych (w tem 134 żydów), 280 pomocników adwokatów (w tem 112 żydów), oraz 40 obrońców prywatnych (w tem 14 żydów); czyli razem mamy 780 „mecenasów" (w tem 260 żydów, tj. $1/3$ części). Z powyższej jednak liczby nie wszyscy adwokaci zajmują się praktyką; praktykuje niecoś więcej nad 200 adw. przys. (w tem 110 żydów), 60 pomocników (w tem 35 żydów) i 40 obrońców prywatnych (14 żyd). Ogółem praktykuje 300 adwokatów, a wśród nich 160 żydów, tj. przeszło połowa (53 proc). Do adwokatów-żydów zaliczamy wszystkich żydów zarówno nieochrzczonych, jak „wychrzczonych". — Tych ostatnich wśród adwokatów-żydów jest większość.

Nieochrzczeni są to albo starzy adwokaci, którzy niemi zostali przed laty dwudziestu kilku, albo ci z młodszych, którzy przez ostatnich lat kilka skorzystali z możności wstąpienia do korporacyi bez zmiany wyznania. Pozostali, tj. żydzi-chrześcijanie stali się chrześcijanami nie z potrzeb ducha, ale wyłącznie dla interesu, dla miłego grosza, gdyż bez zmiany wyznania nie mogliby zostać adwokatami. W „naszej" przeto adwokaturze mamy przeszło połowę adwokatów „od naszych".

I ci właśnie, tj. adwokaci-żydzi mają się najlepiej, wszelkimi sposobami, przez reklamę, naganiaczy, faktorów, stosunki itd. ściągając do siebie klientelę. Ściągać klienteli żydowskiej nie mają potrzeby, bo żyd-klient prawie nigdy nie uda się ze sprawą do adwokata-Polaka, ale zawsze idzie do żyda. W kancelaryach adwokatów-Polaków żydzi są zjawiskiem rzadkiem, wyjątkowem (wyjąwszy paru kryminalistów i trzech, czterech cywilistów).

To też adwokaci chrześcijanie imają się różnych zawodów i procederów nie z adwokaturą nie mających wspólnego. Zło tkwi w tem, że publiczność polska popiera usilnie żydów i może obecny ruch odżydzania wprowadzi pewną poprawę.

## Z dziedziny wojskowości.

**Nowa rezerwa francuskiej armii.** Ankieta powołana przez rząd celem obmyślenia środków przeciw wyludnianiu się Francyi, powzięła oryginalną uchwałę, która, prawdopodobnie, także i gdzieindziej zostanie naśladowaną. Mianowicie podniesiono myśl, aby wszyscy młodzi ludzie, których przy pierwszym poborze uznano za niezdolnych do wojska, podlegali co dwa lata aż do 34 roku życia superrewizyi i jeżeli warunki ich wzrostu, zdrowia etc. się poprawią, zostali włączeni do armii, jako rezerwiści. Ankieta spodziewa się, że w ten sposób będzie można powiększyć o 350.000 ludzi armię, co będzie stanowiło przeciwwagę wobec zmniejszającej się gwałtownie liczby urodzin we Francyi.

## Ze świata katolickiego.

**Nabożeństwo polskie w drezdeńskim kościele nadwornym** dla Polaków w Dreźnie zarządziło Saskie ministeryum kultu i ustanowiło w tym celu od 1 stycznia osobnego kapłana. Magistrat miasta Drezna protestował przeciw temu, widząc w tem now... polsk... słowiańszczyzny. Protest jednakże nie ... Rząd polskie nabożeństwo ... prow...

**Nowe ograniczenia w nauce religii katolickiej w Rosyi.** W półurzędowem piśmie rosyjskiem „Zakon i Żiźń" zamieszczono interesujący okólnik w sprawie wykładu religii wyznań nieprawosławnych w języku uczniów.

W r. 1906 ministeryum oświaty wydało „czasowe przepisy", których punkt 2 zaznacza, że rodowity język uczniów określa oświadczenie na piśmie rodziców lub opiekunów ucznia. Obecnie ministeryum oświaty uznało za konieczne zmienić ów punkt 2 przepisów w ten sposób, że „w niższych zakładach naukowych rodowity język uczniów określają osoby, zawiadujące swojemi szkołami, a w pozostałych zakładach naukowych dyrektorzy tych zakładów". „Dla określenia języka rodowitego uczniów (języka, którym mówią w rodzinie) — brzmi dalej okólnik — osoby wymienione zwracają się ustnie lub na piśmie do rodziców lub opiekunów uczniów, sprawdzając w razie potrzeby ich oświadczenia w rozmowie osobistej z nimi lub uczniami".

„Uwaga. Jeżeli osoby wykładającego religię wyznania nieprawosławnego w szkole, nie władają rodowitym językiem uczniów (naprzykład litewskim, łotyskim i innemi), to wykład tego przedmiotu powinien być dokonywany w języku państwowym".

## Wiadomości kościelne.

Adoracya Przenajświętszego Sakramentu odbędzie się w niedzielę dnia 5 stycznia 1913 o godzinie 3-ciej popołudniu w kościele Sióstr Felicyanek na Smoleńsku.

Zarząd Arcybractwa.

Zmarli. Ks. Aleksander Mohl T. J., zmarł wczoraj w Krakowie. Znany pisarz i publicysta głośny, zwłaszcza z rozprawy z ks. Palmierim, autor wielkiego dzieła „W pogoni za prawdą", pochodził ze znanej szlacheckiej rodziny inflandzkiej. Zmarły liczył 49 lat.

Obszerniejsze wspomnienia zamieścimy jutro.

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Demon ziemi" (Erdgeist) dramat w 4 aktach F. Wedekinda. Pierwszy występ Jadwigi Mrozowskiej.

Piątek. „Sobótki", sztuka w 4 akt. H. Sudermana.

Sobota. „Makbet", tragedya w 5 aktach W. Szekspira. Drugi występ Jadwigi Mrozowskiej.

Niedziela popoł. „Szpieg". Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wiecz. „Trylogia pt. Zygmunt August". Część I. „Królewski Jedynak" komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Poniedziałek popoł. „Betleem polskie". Ceny zniżone do połowy.

Poniedziałek wieczór. „Trylogia p. t. Zygmunt August". Część II. „Złote więzy", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August". — Część III. „Ostatni", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny zwyczajne.

## Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Wtorek. Program Sylwestrowy.
Środa. Nowy Rok. Program Sylwestrowy.
Czwartek. Program Sylwestrowy.
Piątek. Nowy program.
Sobota. Nowy program.

## Ze sportu.

Dwudniowe zawody narciarskie Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, odbędą się w dniach 5 i 6 stycznia 1913 na Kalatówkach koło Zakopanego, z okazyi uroczystego otwarcia i poświęcenia nowo wybudowanego schroniska zimowego T. T. N. na Kalatówkach. Poświęcenie schroniska odbędzie się 5 godz. 11 rano, a poprzedzone będzie Mszą św., którą odprawi dla uczestników tej uroczystości X. prałat Kaszelewski o godz. 10 rano w kaplicy Braci Albertów na Kalatówkach.

W program zawodów wejdzie sześć biegów. Dnia 5 stycznia godz. 1 w południe: 1) Bieg otwarcia schroniska z Wróńca (tylko dla członków T. T. N.) Godz. 1 30 2) Bieg Pań ze Suchego Żlebu. Godz. 2 30 3) Slalom (bieg norweski) ze Suchego Żlebu.

Wszystkie 3 biegi klasyfikacyjne, według specyalnie na ten cel sporządzonego regulaminu. Nota ogólna będzie wypadkową ze stylu w zjeździe, jakoteż i z czasu jazdy.

Dnia 6 stycznia godz. 2 popołudniu: 4) Bieg juniorów z pod Przełęczy Świnickiej. Godz. 2 30 5) Bieg górali. Godz. 3 00 6) Bieg główny. Start biegów 5 i 6 podany będzie uczestnikom w dzień zawodów. Długość biegu głównego około 5 km.

Nagrody (3 w każdym biegu) w medalach, plakietach, 1 nagroda honorowa; na biegu górali nagrody pieniężne. Meta wszystkich biegów na dolnej polanie Kalatówek. Udział w biegu 2 K. Zgłoszenia do biegów przyjmuje w Krakowie sekretaryat T. T. N. (ul. Gołębia 14. tel. 10), w Zakopanem p. Czech, hotel St. Karpowicza — w dniu zawodów starterzy.

Zainaugurowane przed trzema laty przez Tatrzańskie Tow. Narciarzy zawody narciarskie w Zakopanem, urządzane potem rokrocznie w Tatrach, zdobyły sobie od pierwszych chwil sławę przez wzmożoną popularność. Zawody T. T. N. nie ustępują pierwszorzędnym zagranicznym, ściągają też zawsze setki narciarzy i widzów na bogatą w formy przepiękną polanę Kalatówek, odległą o pół godziny drogi pieszej od Kuźnic. W tym roku dla widzów pierwszy dzień zawodów, wypełniony trzema biegami klasyfikacyjnymi, które będzie można z całej ich rozciągłości obserwować z Kalatówek. Nowością dotąd u nas niewidzianą, będzie „Slalom", stawiający wielkie wymagania od uczestników biegu, mających za zadanie wykonanie estetycznych ewolucyj norweskich pod nazwą: Telewark, christiania, „Stemmchristiania", lub zmianę kierunku jazdy skokiem.

Zapowiedziany współudział wszystkich polskich Towarzystw narciarskich, a także i zagranicznych narciarzy, sprawi, że zawody te, jak i wszystkie poprzednie takie pod względem sportowym udadzą się świetnie.

Bliższe szczegóły w programach które otrzymać można w Krakowie w sekretaryacie T. T. N. oraz w handlach W. Skórczewskiego i Polakiewicza, R. Drobnera, a w Zakopanem w hotelu Karpowicza.

# Rok 1912.

## II. Sprawy polskie.

Styczeń. 1. Rosyjska Rada Państwa uchwala projekt ustawy o upaństwowieniu kolei warszawsko-wiedeńskiej. 3. Mianowanie greckokatolickiego biskupa Konst. Czechowicza zastępcą marszałka krajowego. 11. Otwarcie sesyi sejmu galicyjskiego. Obstrukcya ruska. 12 Wybory do parlamentu niemieckiego; przy wyborach głównych wybrano 14 Polaków. 17. Wielka debata polityczna w Polskiem Kole sejmowem. 23. Wybory ściślejsze do parlamentu niemieckiego; przechodzi 4 Polaków.

Luty. 2. Jubileusz X. arcybiskupa Teodorowicza. 8. Warszawska Izba sądowa skazuje X. biskupa Roskiewicza na 1 rok i 4 miesiące więzienia. 14 Odroczenie sejmu galicyjskiego. W sejmie śląskim rozpoczynają polscy i czescy posłowie obstrukcyę. 16 W Stanisławowie rozpoczyna się proces przeciwko dozorcom więziennym w sprawie ucieczki Siczyńskiego. 20. 100 letnia rocznica urodzin Zygmunta Krasińskiego. — Poseł Dr Biliński zostaje mianowanym wspólnym ministrem skarbu. 23. Obchód jubileuszowy Krasińskiego w Krakowie. 24 Śmierć X. Infułata prałata Józefa Krzemieńskiego. 26. Jubileusz X. Hugona Kołłątaja.

Marzec. 3. Uroczysty ingres X. biskupa Adama Sapiehy na krakowską stolicę biskupią. 4. Wybór Dra Juliusza Lea na prezesa Koła Polskiego. 13 Katastrofa kolejowa w Trzebini. 25. Zjazd Stojałowczyków. 26 Obstrukcya Rusinów przeciwko ustawie kanałowej. 27. Strajk gimnazyalistów ruskich we Lwowie.

Kwiecień. 2. Wiec obywatelski w Krakowie w sprawie upaństwowienia szkół średnich T. S. L.

Maj. 1. Rozpoczęcie się w Krakowie strajku piekarzy. 3. W Krakowie, Lwowie i na prowincyi odbywają się uroczyste obchody konstytucyi 3 maja. 8. Początek lokautu w fabrykach tkackich okręgu bialsko-bielskiego. 12. Krwawe demonstracye we Lwowie w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny. 18. Były prof. warszawskiej Szkoły Głównej Henryk Struwe umiera w Londynie. 20. W Warszawie umiera Bolesław Prus (Aleksander Głowacki) 23. Rezolucya Koła polskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego. — Pogrzeb Bolesława Prusa. — Rozpoczęcie budowy kanału galicyjskiego w Brzeźnicy. 24. Uchwalenie w sejmie pruskim nowej ustawy antypolskiej. 27. Rozpoczęcie w Grudziądzu procesu w sprawie wyborów w Świeciu. 29 Dwusto pięćdziesięcio letni jubileusz założenia uniwersytetu we Lwowie.

Czerwiec. 3. Grudziąski proces w sprawie wyborów w Świeciu kończy się barbarzyńskim wyrokiem skazującym niewinnych na karę więzienia od 6—10 miesięcy. 4. Posłowie ruscy postanawiają przejść do opozycyi ze względu na stanowisko rządu w sprawie uniwersytetu. 9 Otwarcie w Krakowie wystawy architektonicznej. 15 Mianowanie hr. Adama Gołuchowskiego marszałkiem galicyjskim. 16—24. Wizytacya kanoniczna dekanatu nowotarskiego przez ks. biskupa Adama Sapiehę. 17. Minister kolei Dr Forster i dyrektor kolei północnej bar. Banhans przybywają do Krakowa. 18. Wskutek pisma odręcznego cesarza do Rusinów minister dla Galicyi Długosz wręcza swą dymisyę, która jednak nie zostaje przyjęta. 29. Przybycie arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i jego małżonki arcyksiężnej Zyty na kilkodniowy pobyt do Krakowa.

# Przesilenie w Hiszpanii.

Z Madrytu donoszą:

Sensacyjnym wypadkiem dnia wczorajszego było zrzeczenie się mandatu parlamentarnego przez b. prezydenta gabinetu i wodza partyi konserwatywnej Maurę. — Dziennik „Epoca" ogłasza list Maury, w którym tenże oświadcza, że składa mandat i przywództwo partyi konserwatywnej.

Nadto w liście do króla podaje Maura przyczyny swego kroku, twierdząc, że nie może pracować łącznie z liberałami, którzy dążą do obalenia monarchii. W takich warunkach on pracować bezwarunkowo nie może, bo przykładałby rękę do zniszczenia monarchii.

Poseł Lacierva odbył z Maurą długą konferencyę, po której Lacierva oświadczył, że składa mandat poselski. Za ich przykładem poszli i inni posłowie konserwatywni i natychmiast 90 posłów złożyło swe mandaty.

Poseł liberalny Romanones udał się do króla, aby go poinformować o zaszłych wypadkach. Król, który nic nie wiedział, był faktem tym niesłychanie wzburzony.

W piątek zbiera się partya konserwatywna na naradę w sprawie zastanowienia się nad obecną sytuacyą polityczną, wywołaną krokiem Maury.

Madryt, 2 stycznia.

Wszyscy posłowie konserwatywni złożyli swe mandaty. Także wielu senatorów konserwatywnych złożyło swe godności. Dwaj konserwatywni sekretarze parlamentarni i wiceprezes ustąpili ze swych godności.

# Sprawa pokoju.

## Pokój zapewniony.

Wiedeń (Tel. wł.) Sytuacya międzynarodowa znacznie się polepszyła. W sferach politycznych wiedeńskich zapewniają, że stanowczo do zawarcia pokoju w Londynie przyjdzie. Trudności stawiane przez Turcyę zostaną w najbliższych dniach usunięte.

## Przebieg wczorajszej konferencyi

Londyn (T. B.) Przedstawiciel „Ag. Havasa" donosi o przebiegu konferencyi: Delegaci tureccy przedewszystkiem zaproponowali pośrednictwo mocarstw. Delegaci sprzymierzeńców odpowiedzieli, że pragną prowadzić układy z delegatami tureckimi bez obcej interwencyi. Delegaci tureccy ustąpili co do kwestyi Macedonii i Epiru. Sprawa Tracyi, mianowicie ustalenie granicy bułgarsko-tureckiej pozostaje jeszcze do omówienia. Turcya pragnie układać się o to z Bułgaryą. Obstawali oni przy tem, aby wyspy egejskie pozostały przy Turcyi. Decyzyę co do Albanii i Krety pozostawiają mocarstwom.

Londyn. (Tel. pryw.) Posiedzenie delegatów pokojowych rozpoczęło się wczoraj o godzinie 3-ciej popołudniu i trwało do godziny 6-tej wieczorem. Przewodniczył konferencyi grecki del. Venizelos. Imieniem delegatów tureckich przedstawił Reszyd basza warunki pokoju, otrzymane ostatnio od swego rządu w sprawie Macedonii. Enuncyacya turecka sprawiła na delegatach państw bałkańskich nadzwyczajne wrażenie, albowiem okazało się, że Turcya w sprawie macedońskiej zgadza się w zupełności na stanowisko, zajęte przez państwa bałkańskie.

Co do Albanii również zgadza się Turcya na autonomię Albanii w granicach zakreślonych przez państwa bałkańskie. Turcy godzą się na oddanie Skadaru i Janiny. Natomiast nie chcą słyszeć o oddaniu wysp morza Egejskiego, oraz Adryanopola. Również co do Krety pragnie Turcya utrzymać na niej „status quo" pod opieką mocarstw. Główne różnice okazały się co do Tracyi, gdyż o wydaniu Adryanopola delegaci tureccy nawet mówić nie chcą dotąd, dopóki rząd turecki nie da im ostatecznych instrukcyj. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, na którym rozpatrywana będzie sprawa Adryanopola.

Londyn. (T. B.) Konferencya pokojowa rozpoczęła wczoraj obrady o g. 3 popoł. i po 4 godz. naradach odroczyła się do piątku popołudnia.

## Komunikat urzędowy.

Londyn (T. B.) Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi pokojowej ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Przewodniczył Venizelos. Delegaci tureccy przedłożyli swoje kontrpropozycye, nad któremi obradowano. Co do pewnych punktów osiągnięto porozumienie, narady zaś nad innymi punktami odroczone do następnego posiedzenia.

## O zbrojeniu Austro-Węgier.

Paryż. (Tel. pryw.) „Matin" donosi, że po wczorajszych rokowaniach pokojowych pokój jest zapewniony, jeżeli tylko nie będzie jakichkolwiek przeszkód ze strony mocarstw, a szczególniej jeśli zaprzestaną zbrojeń oba mocarstwa Austro-Węgry i Rosya. — Państwa europejskie powinny wpłynąć na Austro-Węgry, aby zarządziły demobilizacyę, a za ich przykładem pójdzie natychmiast i Rosya.

Londyn. (Tel. pryw.) W tutejszych kołach informują, że w piątek konferencya ambasadorów ma się zająć sprawą demobilizacyi Austro-Węgier.

## O Adryanopol.

Frankfurt. (Tel. pryw) „Frankfurter Ztg." donosi, że pomiędzy Bułgaryą a Turcyą przyszło do porozumienia w sprawie Adryanopola, Bułgarya zgodziłaby się na zatrzymanie Adryanopola przez Turcyę pod warunkiem, że fortyfikacye zostałyby zniesione, oraz, że najbliższe fortyfikacye tureckie mogłyby dopiero zaczynać się pod Czorlu.

## Tureckie kontr-propozycye.

Londyn. (T. B.) „B. Reutera" dowiaduje się, że Turcya w swoich odmiennych kontrpropozycyach, wręczonych na piśmie, proponuje co następuje:

1) Odstąpienie obszaru na zachód od Adryanopola.

2) Albania ma otrzymać autonomię. Sprawa wytyczenia granic oraz organizacyi państwowej ma być zastrzeżona mocarstwom.

3) Co do wilajetu adryanopolskiego Turcya proponuje rokowania z Bułgaryą nad ustaleniem granicy bułgarsko - tureckiej. Sprzymierzeńcy obstawali przy naradach en bloc, na co delegaci tureccy się zgodzili.

4) Co do Krety należy zasięgnąć zdania mocarstw, ale Turcy powinni się przedtem zrzec wszelkich praw do tej wyspy.

5) Wyspy egejskie uważa Turcya za przynależne do Małej Azyi i dlatego odstąpić ich nie może. Sprzymierzeńcy obstawali przy ich odstąpieniu.

W obradach nad sprawą Adryanopola przedstawiciele państw bałkańskich oświadczyli, że ogólnikowe ustępstwo regulacyi granicy nie wystarcza i Turcya musi na piśmie ustalić linię wytyczną. Reszyd basza co do tego punktu zażądał w Konstantynopolu nowych instrukcyj. W piątek prawdopodobnie konferencya otrzyma mapy z linią graniczną, proponowaną przez Turcyę.

## Nowe instrukcye.

Konstantynopol. (T. B) Po radzie gabinetowej wysłano nowe instrukcye tureckim pełnomocnikom, z powodu czego sądzą, że rokowania jutro dadzą stanowczy krok naprzód.

## Bliskie porozumienie.

Paryż. (Tel. pryw) Londyński korespondent „Matina" miał sposobność rozmawiania bezpośrednio po odbytej wczoraj konferencyi pokojowej z delegatami państw bałkańskich i tureckimi, którzy wypowiedzieli się niezwykle interesująco. Danew oświadczył, że jakkolwiek jeszcze definitywnego porozumienia nie osiągnięto, — to jednak że nie ulega wątpliwości że Turcya i inne żądania spełni. W piątek będzie rozpatrywana kwestya granic Tracyi, najcięższa do załatwienia, ale jasna, gdyż Bułgary od Adryanopola nie odstąpią. Venizelos oświadczył, że po ostatniej konferencyi wierzy, iż Grecya pragnie pokoju naprawdę — Venizelos twierdzi, że Kreta stanowczo musi przypaść Grecyi, ale gdyby nawet co do tego nie doszło do porozumienia, to Grecya i tak traktat pokojowy podpisze, albowiem wierzy, że przecież tak Kreta, jak i wyspy morza Egejskiego, które są w posiadaniu Grecyi, pod jej panowanie przejść będą musiały.

Nowakowicz stwierdził, że jeśli w ten sposób pomyślny układają się sprawy konferencyi, to w dużej mierze zawdzięczać to należy zwycięstwom Serbii, albowiem serbskie wojska zajęły Abanię i Macedonię, co do których to terytoryów porozumienie nastąpiło najprędzej, gdyż los ich był dla Turcyi już w chwili zajęcia przez wojska serbskie rozstrzygnięty. Reszyd basza oświadczył, że Turcya widzi się zmuszona zgodzić się na odstąpienie państwom bałkańskim Macedonii i Albanii, albowiem Turcya straciła zaufanie w przyjaźń i poparcie mocarstw. Turcya pragnie pokoju i składa tego dowody. Adryanopola i wysp na morzu Egejskiem Turcya jednak wyrzec się nie może.

# Echa z Bałkanu.

## Znowu mobilizacya.

Belgrad. (Tel. wł.) Na mocy rozkazu króla powołano do czynnej służby wojskowej kilkuset oficerów rezerwowych, gdyż w armii brak oficerów, którzy na wojnie masowo wyginęli.

## Turcy biją Czarnogórców.

Konstantynopol (T. B.) Dzienniki donoszą o nowem zwycięstwie wojsk tureckich pod Skadarem. Czarnogórcy musieli się cofnąć z wielkiemi stratami, pozostawiając 2 działa. Turcy wzięli 300 żołnierzy czarnogórskich do niewoli.

## Na liniach Czataldży.

Konstantynopol. (Tel. pryw.) Enver-bej udał się na linię Czataldży i objął dowództwo. Równocześnie powrócił do Konstantynopola minister wojny Nazim-basza. Sułtan miał wczoraj wyjechać na linię bojową do Czataldży, lecz niewiadomo z jakich powodów wyjazd jego został odroczony.

## Enver bej dowódzcą dywizyi.

Konstantynopol. (T. B.) Enver bej udał się do Czataldży, gdzie — jak słychać — otrzyma komendę dywizyi.

## Zatarg włosko-serbski.

Belgrad. (T. B.) Rząd serbski zaraz po dowiedzeniu się o zajściu w Durazzo zażądał od serbskich władz szczegółowego sprawozdania.

Zdaje się, że zajście będzie załagodzone bez niemiłych następstw.

Rzym. (T. B.) „Ag. Stef." donosi, że włoski poseł uczynił przedstawienia u rządu serbskiego wobec zajścia z włoskim parowcem „Caprera" w Durazzo. Pasicz przyrzekł odpowiedź po otrzymaniu wyjaśnień.

Rzym. (T. B.) „Ag. Stefani" donosi z Durazzo, że zajście to zostało załatwiono na podstawie wyjaśnienia pułkownika Popowicza wobec włoskiego konsula.

## Sprawa Albanii.

Paryż. (Tel. pryw.) Korespondent „Matina" donosi z Londynu, że dziś zbiera się konferencya ambasadorów, jednak zapewniają, że nie będzie ona mogła powziąć jakiejkolwiek decyzyi w sprawie Albanii, ponieważ oba państwa, mające swe przeciwne zdania w sprawie Albanii, tj. Austro-Węgry i Rosya nie przestają się zbroić.

## Zgoda Rosyi.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Wiecz. Wrem." donosi z dyplomatycznych kół dobrze poinformowanych, że Rosya zgadza się na postanowienia Austryi w sprawie granic Albanii, a mianowicie, co do wcielenia miast Skadaru, Ipeku, Diakowej i Prizrendu do Albanii.

# Z zaboru rosyjskiego i caratu.

## Przywrócenie cenzury.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wydane tu onegdaj rozporządzenie komitetu prasowego o przedstawianiu numerów dzienników przed ukazaniem się na miejscowe urzędowi cenzury ma na celu ewentualną konfiskatę całego nakładu wydawnictwa, a nie jak dotąd tylko pozostałych części nakładu w redakcyach. Paraliżować to będzie wydawców, w razie podobnych konfiskat całych nakładów.

Z tego powodu wydawcy postanowili przedkładać cenzurze wszystkie artykuły przed wydrukowaniem i porozumiewać się z cenzurą naprzód co do ich pomieszczenia we wszystkich ważniejszych wypadkach. W ten sposób stworzono mimowoli cenzurę prewencyjną.

## Konfiskata.

Warszawa. (Tel. pryw.) Noworoczny numer „Kuryera Warszawskiego" został skonfiskowany.

## Urlop banicyjny.

Petersburg (Pet. Ag t.) W ks. Michał Aleksandrowicz został za 11 miesięcznym urlopem zwolniony z komendy z swego pułku gwardyi jazdy.

## O amnestyę polityczną.

Petersburg (Tel. pryw.) Rady miejskie czynią starania, aby rząd z powodu jubileuszu domu Romanowych udzielił amnestyi dla skazanych przestępców politycznych.

## Traktat o Mongolię.

Frankfurt (Tel. pryw.) „Frankfurter Ztg" donosi, że dzienniki syberyjskie otrzymują wiadomość, iż rokowania między Chinami a Rosyą zostały już ukończone. Zawarcie traktatu już nastąpiło. Na jego mocy Chiny otrzymują zewnętrzne zwierzchnictwo nad Mongolią, zaś Mongolia wewnętrzną autonomię. Traktat został już przesłany do podpisu.

# Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 2 stycznia.)

## Zabicie szeregowca.

Lwów. (Tel. pryw.) Pod Niżniowem został zabity przez pociąg szeregowiec 58 p. p., który stał na straży przy moście.

## Proces o szpiegostwo.

Lwów. (Tel. pryw.) Dzisiaj przed przysięgłymi rozpoczął się proces przeciw Stan. Rzędziejewskiemu oskarżonemu o szpiegostwo. Pracował on we Lwowie w Kółkach rolniczych. Akt oskarżenia zarzuca mu, że utrzymywał stosunki z ochraną kijowską.

## Podejrzani druciarze.

Lwów. (Tel. pryw.) Z Sanoka donoszą, że aresztowano tam dwóch inteligentnych ludzi, przebranych za druciarzy, podejrzanych o szpiegostwo.

## Posiedzenie prezydyum Koła Polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Informują nas, że posiedzenie prezydyum *Koła polskiego* w sprawie uniwersytetu, o którem w dziennikach była wzmianka, nie odbędzie się 4 b. m. lecz dopiero w drugiej połowie bm.

## Zatargi w klubie ruskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprawa uniwersytetu ruskiego spowodowała w klubie ruskim szereg konfliktów. Pozycya Lewickiego została bardzo osłabiona, gdyż większość klubu straciła do niego zaufanie z powodu jego dyktatorskiego stanowiska.

W najbliższym czasie wystąpi z klubu pos. Wassilko i trzech jeszcze posłów bukowińskich. Jedynie pos. Smal-Stocki pozostanie w klubie.

## Wyrzutki społeczeństwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Aresztowano tu niejakiego Karczmarczyka z Lipnika, podejrzanego o handel żywym towarem.

## Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stan giełdy dzisiaj był bardzo dobry, kursa nieco poszły w górę.

## Nowy Rok u Dworu.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz był obecnym na Mszy św. w kaplicy Schönbrunnie, poczem składali mu życzenia arc. Marya Walerya z dziećmi, a następnie arcyksiążęta z arc. Franciszkiem Ferdynandem i szarże dworskie. W obiedzie rodzinnym u arc. Franciszka Ferdynanda z małżonką w Belwederze wzięli udział arcyksiążęta i arcyksiężniczki.

Wieczorem odbył się u ochmistrza dworu hr. Montenuowo galowy obiad, w którym wzięli udział ministrowie: Berchtold, Biliński, Krobatin, hr. Stürgkh z kilku członkami gabinetu, namiestnik bar. Bienerth i dygnitarze dworscy.

## Noworoczna mowa Lukacsa.

Budapeszt. (T. B.) Z okazyi przyjęcia życzeń noworocznych premier Lukacs wygłosił mowę, na co odpowiedział hr. Tisza. Lukacs oświadczył w sprawie reformy wyborczej, że podstawą jest stopniowe rozszerzanie prawa, gdyż nagłe rozszerzenie wywołałoby poważne wstrząśnienia socyalnej równowagi. Co do położenia zagranicznego chmury zwolna się rozpraszają i możemy się spodziewać, że o ile o nas idzie, wiszące kwestye będą mogły być bez komplikacyj załatwione. Ale to załatwienie nie będzie mogło w sobie zawierać zarodka przyszłych komplikacyj. Zakończył wyrażeniem nadziei przyjaznych stosunków.

## Ostatnie przyjęcie.

Paryż. (Tel. pryw.) Prezydent republiki francuskiej, Fallières, przyjął po raz ostatni podczas swego urzędowania zagraniczne ciało dyplomatyczne. — Ambasadorowie wszystkich mocarstw stawili się w komplecie, ambasador angielski Bertie imieniem całego ciała dyplomatycznego składał mu życzenia.

## Wybuch Etny.

Rzym. (Tel. pryw) Główny krater Etny znajduje się od paru dni w pełnej czynności. Okoliczna ludność przejęta jest panicznym strachem.

## Autonomia Egiptu.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Corr. d'Italia" donosi, że po zawarciu pokoju osobne irade sułtańskie zapowie autonomię Egiptu. Anglia udzieli Turcyi za to znacznego odszkodowania. Chce ona jednak, aby mocarstwa dały swoje placet na to.

## „Homerule".

Londyn (T. B.) Izba lordów obraduje nad bilem „homerule".

# Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

## Podziękowanie.

Wszystkim PP. Dobrodziejom, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili mi współczucie z powodu ciężkiej straty, jaką poniosłam przez śmierć nieodżałowanej mej śp. matki Ludwiki de Olajossowej, w szczególności zaś PP. Horakowi i Przybyłowiczowi za bezinteresowne poniesione trudy około pogrzebu mej śp. matki serdeczne Bóg zapłać składam.

Córka Michalina.

# C. K. Austryackie Koleje Państwowe

## Zimowe wycieczki do miejsc sportowych.

| Miejsca sportowe | | | Rozkład jazdy | | | | | | | | | | | Ceny jazdy III kl. z Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Stacye kolej. | Saneczki | Narty | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | Tam i z powrotem | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | |
| Kalwarya | Naturalne tory w okolicy | Okoliczne wzgórza | $9^{05}$ | $1^{15}$ | $3^{45}$ | $7^{55}$ | $12^{01}$ | odj. Kraków prz. | $6^{00}$ | $7^{55}$ | $2^{05}$ | $4^{45}$ | $11^{15}$ | — |
| | | | $10^{40}$ | $2^{44}$ | $5^{11}$ | $9^{36}$ | $1^{25}$ | prz. Kalwarya odj. | $4^{22}$ | $6^{22}$ | $12^{42}$ | $3^{02}$ | $9^{44}$ | 1·50 |
| Sucha | Tor z Magórki | Magórka, Babia Góra | $11^{42}$ | $3^{50}$ | $6^{08}$ | $10^{38}$ | $2^{20}$ | „ Sucha „ | $3^{25}$ | $5^{30}$ | $11^{58}$ | $2^{02}$ | $8^{55}$ | 2·80 |
| Jeleśnia | — | Pilsko, Babia Góra, Romanka | $2^{55}$ | | | $11^{41}$ | $4^{25}$ | „ Jeleśnia „ | $9^{55}$ | | $11^{01}$ | | $6^{41}$ | 3·90 |
| Żywiec | — | Kikula | $3^{22}$ | | | $12^{05}$ | $4^{55}$ | „ Żywiec „ | $9^{30}$ | | $10^{28}$ | | $6^{02}$ | 4·20 |
| Milówka | — | Barania | $4^{10}$ | | | | $7^{25}$ | „ Milówka „ | $8^{37}$ | | $9^{44}$ | | $5^{09}$ | 4·90 |
| Sól | — | Racza | $4^{38}$ | | | | $7^{55}$ | „ Sól „ | $8^{13}$ | | $9^{20}$ | | $4^{40}$ | 5·30 |

| Miejsca sportowe | | | Rozkład jazdy | | | | | | | Cena jazdy III kl. z Krakowa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Stacye kolej. | Saneczki | Narty | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | Tam i z powrotem | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | P. O. 1–3 | |
| Maków | — | Babia Góra | $9^{05}$ | $3^{45}$ | $12^{01}$ | odj. Kraków prz. | $2^{05}$ | $11^{15}$ | $6^{00}$ | — |
| Chabówka | — | Luboń, Obidowa, Niedźwiedź | $11^{42}$ | $6^{08}$ | $2^{20}$ | prz. Sucha odj. | $11^{58}$ | $8^{55}$ | $3^{25}$ | 2·80 |
| Lasek | — | Obidowa, Niedźwiedź | $12^{21}$ | $6^{43}$ | $2^{45}$ | „ Maków „ | $11^{28}$ | $8^{26}$ | $2^{54}$ | 2·80 |
| Nowy Targ | — | „ „ | $1^{14}$ | $7^{40}$ | $3^{39}$ | „ Chabówka „ | $10^{35}$ | $7^{42}$ | $2^{07}$ | 3·90 |
| Zakopane | Kalatówki, Gubałówka | Gubałówka, Pod Reglami, Kalatówki, Wrótka, Giewont, Czerwone Wierchy, Goryczkowa, Kasprowy, Liliowe, Swinica, Żółta Turnia, Kopa Magóry, Oznak, Błyszcz, Bystra, Kamienista. | $1^{35}$ | $8^{00}$ | $3^{55}$ | odj. „ prz. | $10^{20}$ | $7^{22}$ | $11^{56}$ | — |
| | | | $2^{24}$ | $8^{48}$ | $4^{44}$ | prz. Lasek odj. | $9^{32}$ | $6^{45}$ | $11^{09}$ | 4·80 |
| | | | $2^{36}$ | $8^{58}$ | $5^{55}$ | „ Nowy Targ „ | $9^{20}$ | $6^{23}$ | $10^{58}$ | 5·10 |
| | | | $3^{40}$ | $9^{57}$ | $6^{20}$ | „ Zakopane „ | $8^{15}$ | $5^{20}$ | $10^{02}$ | 6·00 |

Osobny wagon III. kl. dla uczestników sportów zimowych, kursuje przy pociągu odchodzącym z Krakowa do Zakopanego o godzinie $12^{01}$, w nocy z dnia powszedniego na niedzielę lub święto, i przy pociągu odchodzącym z Zakopanego do Krakowa o godzinie $5^{20}$ popołudniu w niedziele i święta względnie przy paru bezpośrednio po sobie następujących świętach, w ostatnim dniu świątecznym.